

## Fenomen świadomości w ujęciu materialistycznym Daniela Dennetta

### 1. Wprowadzenie

Prób wyjaśnienia fenomenu świadomości podejmuje się dziś szacowne grono badaczy z całego świata. Liczba wydawanych na ten temat publikacji, wskazuje na niegasnące zainteresowanie tą tematyką i niesłabnącą popularność zagadnień związanych z ludzką umysłowością, zarówno w filozofii, jak i w naukach szczegółowych. Szczególną zaś rolę świadomość pełni w filozofii umysłu, w której to, jeśli nie stała się jeszcze pojęciem centralnym, to z pewnością należy do kanonu problemów podstawowych. We współczesnej filozofii umysłu, coraz silniej do głosu dochodzą zaczynają teorie ufundowane na przekonaniu, że fenomeny naszego umysłu, świadomości czy intencjonalności, można wyjaśnić w ramach materialistycznego paradygmatu. Reprezentatywnym przykładem tychże tendencji jest program badawczy proponowany przez amerykańskiego filozofa Daniela Dennetta. W wieloletnich analizach i rozważaniach przyświecał mu jeden cel. Mianowicie by kształtując swe teorie, w żadnym przypadku nie odwoływać się do niematerialnych substancji czy jakości, gdyż praktyki te, w jego mniemaniu, jedynie oddalają badaczy od zamierzonego celu.

### 2. Cel pracy

Celem niniejszej pracy jest analiza głównych założeń Dennettowskiej teorii świadomości, ze szczególnym uwzględnieniem filozoficznych konsekwencji poczynionych przez niego rozstrzygnięć dla materialistycznego ujęcia natury umysłu.

### 3. Geneza problematyki

By zawarte w niniejszym artykule rozważania nie były wyrwane z filozoficznego kontekstu niezbędne jest jego krótkie nakreślenie. We współczesnej filozofii umysłu zaobserwować można tendencję, do krytycznej analizy poczynionych przez Kartezjusza dychotomii nieprzystających do siebie substancji [1]. Popularny *Mind-Body* problem

---

<sup>1</sup> szymon.dziczek@uwm.edu.pl, Instytut Filozofii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, www.uwm.edu.pl.

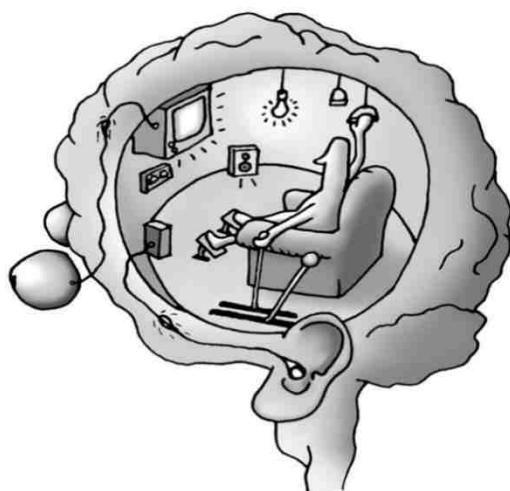
przejawia się w jej ramach pod wieloma postaciami, stymulując grono badaczy do wytężonej pracy. Nie trudno się domyślić, że wysiłki te owocują szeroką paletą rozstrzygnięć i teorii. Próby przełamania kartezjańskiego dualizmu, doprowadziły wielu naukowców do przekonania, że wyjaśnienie fenomenu ludzkiej mentalności może dokonać się na gruncie materializmu. Materializm w filozofii umysłu nie jest jednak nurtem jednorodnym. Różne jego odmiany mogą nieobytego entuzjastę wprawić w zakłopotanie. Z tego właśnie powodu niniejszy artykuł poświęcę niemal wyłącznie stanowisku prezentowanemu przez amerykańskiego filozofa Daniela Dennetta, by w poczynione rozważania nie wprowadzać nadmiaru komplikacji.

Na wstępie należy podkreślić, że Dennett jest darwinistą. Wielokrotnie powtarzał, że gdyby miał wskazać najwspanialszą myśl w historii nauki, to byłaby to idea przedstawiona przez angielskiego przyrodnika. Współczesna teoria ewolucji pełni w filozofii Dennetta rolę szczególną. Jej fundamenty dostrzec można w teoriach umysłu, intencjonalności i świadomości właśnie. Zaprezentowana w pracy *Natura umysłów* [2] wieża generowania i testowania, podkreśla ewolucyjną historię omawianych fenomenów. Kolejne wyodrębniane przez Dennetta etapy rozwoju systemów, które można nazwać umysłami, potwierdzają jego zdaniem tezę, wedle której świadomość nie zawsze towarzyszyła przodkom rodzaju ludzkiego z prostszymi niż nasz układami nerwowymi. Człowiek, dziedzicząc po nich władze umysłowe, zbierał i przechowywał informacje, które nie były już konieczne dla jego własnego przetrwania. Celem ich gromadzenia stało się przekształcanie, modyfikowanie środowiska, na korzystniejsze do życia. Posługując się informatyczną metaforą, stwierdza Dennett, że oprócz ewolucji biologicznej, która wytworzyła *hardware*, – czyli sprzętowe środowisko dla umysłu – pełniącego funkcję *software*, silną rolę w jego wytworzeniu odegrała także ewolucja kulturowa. Odwołując się do teorii memów autorstwa Richarda Dawkinsa, postuluje Dennett, że ludziom udało się zaopatrzyć swój mózg w szereg niezwykle pomocnych narzędzi, które po zaimplementowaniu uczyniły go znacznie lepiej przystosowanym do wypełniania zadań i realizacji procesów, które dziś uznajemy za fundament naszych władz mentalnych. Chcąc więc nakreślić główne filary opracowanej przez Daniela Dennetta koncepcji świadomości, nie można rozważać ich w oderwaniu od jej ewolucyjnego rodowodu.

#### 4. Teatr kartezjański

Jednym z głównych fundamentów filozoficznych rozważań Dennetta jest krytyka dualizmu kartezjańskiego, zarówno w pierwotnym, oryginalnym brzmieniu, jak i w późniejszych jego interpretacjach. Podział,

którego dokonał Kartezjusz separując materialne ciało od niematerialnego umysłu jest zdaniem Dennetta o tyleż błyskotliwy, co błędny. Wskazanie zaś tej substancjalnej nieidentyczności, spowodowało, w jego mniemaniu, zastój w pracach nad naturą umysłu [3]. Zdaniem wielu materialistów, rozstrzygnięcie to zamknęło drogę do dalszych badań na wiele lat, nie tylko z powodu jego kompatybilności z teologią chrześcijańską, ale i wpływem autorytetu Kartezjusza na obraz filozofii długo po jego śmierci. W związku z tym, w filozofii Daniela Dennetta mamy do czynienia z diametralnie odmiennym spojrzeniem na oblicze fenomenu umysłu, a co za tym idzie również świadomości. System kartezjański doprowadza jego zdaniem do pewnego praktycznego błędu, który zwykł on nazywać Teatrem Kartezjańskim. Według Dennetta, w ujęciu tym rolę świadomego podmiotu, przypisuje się znajdującemu się gdzieś w naszym wnętrzu homunkulusowi. Proces zaś uświadamiania można przedstawić za pomocą poniższej ilustracji.



Rys. 1. Teatr Kartezjański.

Na rysunku nr 1 niczym w sali kinowej, znajdującemu się w naszej głowie homunkulusowi, wyświetla się cały zestaw gotowych do uświadomienia wrażeń. Co więcej, pełni on rolę nawigatora, który za pomocą dźwigni, uchwytów i przycisków, wywołuje konkretne reakcje i inicjuje procedury. Jednak w ujęciu tym Dennett odnajduje kilka zasadniczych nieprawidłowości. Po pierwsze perspektywa ta, doprowadza w konsekwencji do założenia, że gdzieś w naszym mózgu musi istnieć miejsce zamiany sygnału materialnego na „mentalny” i odwrotnie.

Transformację tę Dennett określa mianem *double transduction* [2]. Napływające do naszych zmysłów wrażenia, zostają przekonwertowane na płynący w naszym ciele sygnał. Ten trafiając do szyszynki, pełniącej w systemie kartezjańskim rolę „łącznika” pomiędzy materialnym ciałem a niematerialnym umysłem, zostaje ponownie przemianowany, tym razem na możliwy do odebrania przez umysł, sygnał „mentalny”. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę możliwość mentalnego przyczynowania, wywołującego choćby podniesienie przez człowieka dłoni, musi – jak powie Dennett – istnieć i potrójna zamiana sygnału. Wykonanie tego zabiegu wiąże się z kolejną jego przemianą, tym razem powrotną. Jak dowodzi współczesna nauka, szyszynka nie pełni upatrywanej przez Kartezjusza roli. Odpowiada przede wszystkim za produkcję tzw. hormonu snu, czyli melatoniny. Nie jesteśmy również w stanie przedstawić przekonującego naukowego dowodu, na istnienie tychże przemian. Na tym jednak nie kończą się wysuwane przez Dennetta zarzuty. Kolejny z nich można zawrzeć w formie pytania: Czy homunkulus, będący centrum i fundamentem naszej świadomości, nie potrzebuje podobnego wyjaśnienia swojej własnej świadomości? Czy nie doprowadza to do błędnego koła w wyjaśnianiu, w którym dla przedstawienia racji jego świadomości, potrzebujemy kolejnego homunkulusa we wnętrzu poprzedniego? Praktykę tę Dennett uznaje za *regressus ad infinitum* - argument nieskończonego regresu. Krytyce kartezjańskiego dualizmu, która zajmuje tak ważne miejsce w systemie amerykańskiego filozofa, oddają się również inni współcześni myśliciele. Ciekawym jest fakt, że nawet John Searle, będący jednym z najbardziej zagorzałych adwersarzy Dennetta, kategorycznie odrzuca ten sposób postrzegania fenomenu umysłu. W jego mniemaniu zaproponowany przez francuskiego nowożytnego filozofa podział, na materialne ciało i niematerialny umysł, był największą pomyłką kontynentalnej filozofii. Tak radykalne stwierdzenia, pierwszorzędnie obrazują dość popularną w filozofii umysłu współcześnie tendencję, do ujmowania tegoż fenomenu w sposób dotychczas niespotykany. Wrażenie oryginalności ujęć i perspektyw, towarzyszy badaczom tego nurtu niemal na każdym kroku, choć ich przeświadczenia, nie zawsze idą w parze z naukową praktyką.

## 5. Model wielokrotnych szkiców

W opozycji do kartezjańskiego dualistycznego ujęcia, proponuje Daniel Dennett tzw. teorię (lub zamiennie – model) wielokrotnych szkiców – *Multiple drafts model (theory)*, MDM. Dopracowywana i modyfikowana przez lata koncepcja, krystalizuje jego poglądy i szereguje przytaczane przez niego argumenty. Jego teoria ma charakter:

- naturalistyczny: gdyż zarówno umysł jak i świadomość traktuje on, jako część materialnego świata przyrody;
- fizykalistyczny: gdyż tradycyjne filozoficzne pojęcia dotyczące umysłu i świadomości ujmuje w fizykalistycznym stylu;
- funkcjonalistyczny: gdyż utrzymuje, że realizowane w naszym umyśle procesy można odwzorować w innym środowisku, np. komputerowym.

Niezwykle istotny dla zrozumienia Dennettowskiej teorii świadomości jest filozoficzny kontekst; usytuowanie jej w pewnym systemie pojęć i poglądów. Dennettowi w jego pracy zawsze przyświecał jasno określony cel, by nigdy w swych rozważaniach nie odwoływać się do niewytłumaczalnych przez naukowe prawidłowości zjawisk. Nie doszukiwać się nieuchwytnych, wymykających się ludzkiemu poznaniu i zrozumieniu fenomenów. Innymi słowy pragnie on, by ujmując człowieka, jako część świata materialnego, wszystkie przysługujące mu jakości i atrybuty objaśnić w sposób naukowy i prosty. W związku z tym nie tylko przedmiot badań nad umysłem i świadomością zostaje przeobrażony. Radykalnej zmianie ulega również metoda. Dennett z całą stanowczością odrzuca klasycznie rozumianą introspekcję, pełniącą przecież tak ważną rolę zarówno w systemie kartezjańskim, jak i w psychologii poznawczej [4], przynajmniej w początkowej fazie jej rozwoju. Introspekcja rozumiana jako pierwszoosobowy, wewnętrzny wgląd we własne przeżycia nie zyskała przychylności Dennetta, przede wszystkim przez jej metodologiczne ograniczenia intersubiektywności. W swym systemie Dennett przedstawia introspekcję zgoła odmiennie, a swą metodę nazywa heterofenomenologią. Przyświeca jej założenie, że świadomość można badać empirycznie, obiektywnie, neutralnie względem założeń ontologicznych i intersubiektywnie. Szczególną uwagę przykuwa zalecenie ontologicznej neutralności wobec wewnętrznych przeżyć badanego podmiotu. Uzasadnione wydaje się pytanie: Czy zakłada to fikcyjność naszych subiektywnych stanów? Takie rozstrzygnięcie, niesłoby za sobą radykalne konsekwencje dla natury świadomości, łącznie z groźbą jej eliminacji. Przez stwierdzenie to, Dennett rozumie jednak tylko pewne założenie hipotezy zerowej, podobnie jak czyni się to w ramach analizy tekstów literackich, w których treść przedstawienia nie jest zestawiana z rzeczywistością. Ma to związek z subiektywnością treści mentalnych, stąd analiza musi dotyczyć relacji podmiotu z jego własnych przeżyć, abstrahując od ich ontologicznego statusu. Jak twierdzi Marcin Miłkowski, heterofenomenologia jest więc metodą badania zjawisk w obrębie świadomości, które potem można choćby korelować z procesami neurofizjologicznymi bądź obliczeniowymi, a nawet za pomocą tych

procesów wyjaśniać [5]. W ramach teorii wielokrotnych szkiców, mamy więc do czynienia z rozumieniem świadomości, jako pewnego specyficznego stanu naszego mózgu. Stan ten musi być jednak rozlokowany w czasie i przestrzeni, gdyż nie można wskazać żadnego centrum, ani dokładnego czasu, w którym dokonuje się proces uświadomienia. Wynika to zaś bezpośrednio z zanegowania teatru kartezyjskiego. Rozlokowanie w wielu ośrodkach, o którym mówi Dennett, dokonuje się pod postacią tzw. *content fixations*, czyli fiksacji treściowych. Nasuwa się jednak pytanie: jak wytłumaczyć sam proces uświadomienia, jeśli odrzucimy ideę homunkulusa, podmiotowego centrum naszej świadomości? Daniel Dennett twierdzi, że dzieje się to za sprawą rywalizacji zawartych w naszych mózgach szkiców. Szkice te w jego systemie rywalizują o tymczasową dominację w mózgu, zaś dominację tę nazywa „sławą w mózgu” (*fame in the brain*) [6]. Swoje rozważania często Dennett okrasza całym szeregiem barwnych metafor, co bywa różnie komentowane w środowisku naukowym. Nie inaczej jest w tym przypadku. Jak zauważa amerykański filozof, wskazanie dokładnego momentu, kiedy Marilyn Monroe stała się sławna jest niemożliwe. Analogicznie niewykonalne jest wyznaczenie czasowej linii demarkacyjnej, pomiędzy wrażeniami nieuświadomionymi a świadomymi. Jak wskazuje kognitywistyka, w każdej sekundzie naszego życia, bombardowani jesteśmy ogromną liczbą sygnałów, z których tylko nieliczne zostają uświadomione. W naszym systemie dochodzi więc, jak podkreśla Dennett, do ciągłej rywalizacji i ścierania się tychże szkiców. W mózgu dochodzi również do zjawiska o kierunku przeciwnym. Mianowicie szkice, które uzyskały dominującą w mózgu pozycję, warunkują kolejne pochodne, podobne czy koherentne szkice do uświadomienia, w następnej kolejności. Dzieje się to niezwykle często. Gdy w naszej świadomości zjawia się jakiś przedmiot bądź zdarzenie, w pierwszym momencie posiadamy jedynie zarys pewnych ogólnych jego cech, własności. Jednak po chwili doświadczamy całego szeregu bardziej szczegółowych uświadomień dotyczących tego zjawiska.

Swoje rozważania stara się Daniel Dennett możliwie jak najczęściej opierać na wynikach badań i eksperymentów empirycznych. Podczas wystąpień wielokrotnie odwołuje się do wizualnych iluzji, przewidywań, zafałszowań czy zjawisk pozornego ruchu. Te ostatnie w jego teorii świadomości pełnią rolę szczególną. W prostym eksperymencie z dwiema różnokolorowymi lampkami, które zaświecając się naprzemiennie powodując u obserwatora wrażenie ruchu, upatruje Dennett potwierdzenia

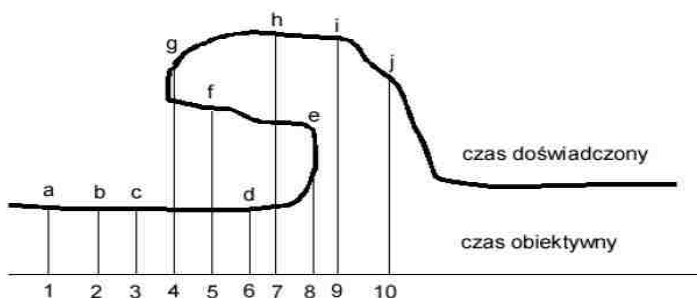
dla swoich teorii<sup>2</sup>. Coś musi przecież odpowiadać za nasze fałszywe poczucie, że kropki nie zaświecają się, lecz jedna przechodzi w drugą i odwrotnie. Co więcej nie przeszkadza w tym również fakt, że mają one różne kolory. Według Dennetta wytłumaczenie tego zjawiska, zasadniczo przybliży zrozumienie fenomenu świadomości. Eksperyment ten odkrywa przed nami dwa błędne, choć popularne, jej modele: orwellowski i stalinowski. Ich nazwy odnoszą się do dwóch znanych sposobów fałszowania historii. W pierwszym z nich, luki pomiędzy znikającymi punktami wypełnione zostają za pomocą pozornej pamięci różnych sytuacji, które jednak wcale się nie wydarzyły. W modelu tym zafałszowanie następuje po uświadomieniu wrażeń. W modelu stalinowskim pozór ciągłości następuje, gdy spostrzeżenie pierwszej plamki zostaje opóźnione. Tym razem zafałszowanie następuje przed uświadomieniem wrażeń. Zdaniem Dennetta, w obu przypadkach mamy jednak do czynienia z bardzo podobnym zjawiskiem wejścia fałszywej treści w proces uświadamiania. Co więcej, nie sposób odróżnić, która z tych sytuacji miałaby być tą właściwą, stąd, zdaniem Dennetta, różnice między nimi są jedynie pozorne. Jak przekonuje amerykański filozof, kolejność wspomnień zostaje ukształtowana już na etapie wstępnego ich formowania, a co za tym idzie, nie możemy w tym wypadku mówić o modelu orwellowskim, nawiązującym do koncepcji modyfikowania wspomnień przez ministerstwo prawdy w sławnej książce *Rok 1984*. Z drugiej strony – jak podkreśla – doświadczenie podmiotu jest jedynie subiektywne, nigdy zaś obiektywne, więc i model stalinowski nie odpowiada zaistniałej sytuacji. Model ten przywołuje na myśl praktykę ZSRR w przeprowadzaniu procesów sądowych, do których dopuszczano, przedstawiając jednak cały szereg fałszywych dowodów, by doprowadzić do pożądanego wyroku. „Stalinowscy teoretycy twierdzą, że edytujemy nasze spostrzeżenia, orwellowscy, utrzymują, że przepisujemy na nowo naszą pamięć” [7]. Jak twierdzi Dennett, w rzeczywistości mamy do czynienia z sytuacją, w której dokonuje się wiele równoległych operacji prognostycznych, na wielu elementach, nie zawsze uświadomionych. Operacje te, powodują w naszym systemie kognitywnym, cały szereg zjawisk pozornych. Jesteśmy podatni na iluzje i wizualne przekłamania, nasz mózg może ulegać również różnym sugestiom. W swoich wystąpieniach Dennett powołuje się często na efekt iluzji, który wywołuje technika słynącego ze szczegółowego malarstwa Bernarda Bellotto. Na obrazie przedstawiającym widok na Drezno, w oddali od pierwszego planu znajduje się most. Patrząc

---

<sup>2</sup> Zjawisko, o którym mówi Dennett to opracowany w 1912 roku przez Maxa Wertheimera tzw. phi fenomenon. Zjawisko to posłużyło również za jeden z fundamentów opracowanej przez Hugona Münsterberga wczesnej teorii filmu.

z pewnej odległości, jesteśmy pewni, że na moście spacerują ludzie. Gdy jednak podejdziemy bliżej okaże się, że w rzeczywistości artysta za pomocą zręcznie umieszczonych plamek farby, sugeruje nam ogromną liczbę detali. Jak mówi Dennett, oglądający ten obraz ludzie nie mogą się powstrzymać przed podejściem bliżej, gdy usłyszą o tym zjawisku. Nasz mózg przyjmuje tę sugestię bez wahania. Uprzedzając pytanie o sposób, w jaki mózg „domalowuje” nam całą tę złożoność Dennett sugeruje, że gdy mózg przyjmie taką sugestię, rozpoczyna proces formowania oczekiwań na wzór Bayesiańskiej statystyki. Oczekiwania te nie muszą oczywiście zgadzać się ze stanem rzeczywistym, gdyż jak w przypadku obrazu Bellotta, sugestia może być iluzją.

Celem teorii wielokrotnych szkiców, jest opracowanie spójnego obrazu dokonujących się w naszym mózgu procesów. Zdaniem Dennetta, występujące jednocześnie, równoległe zdarzenia generują rozmaite skutki i reakcje, rozumiane jako zachowania podmiotu [8]. Świadomość zaś jest jednym z nich. Mamy tu do czynienia z koncepcją, w której świadomość jest pewną własnością mózgu, nie zaś osobną i niezawisłą władzą. Co więcej, rozmaite wydarzenia w naszej świadomości, nie muszą nawet zbiegać się czasowo ze zdarzeniami obiektywnymi. Upływ czasu, który odczuwamy jest niejednokrotnie subiektywny i nie odpowiada obiektywnej jego zmianie [9]. Wprowadzone przez Dennetta rozróżnienie obrazuje poniższy schemat:



Rys. 2. Czas doświadczony.

Świadomy w ujęciu Daniela Dennetta jest cały mózg, nie tylko jego wyspecjalizowana część, fragment. Założenie to jest niezwykle istotne dla Dennetta, gdyż w przeciwnym wypadku wpadłby on w „kuszącą” – jak sam to nazywa – pułapkę dualizmu. Wskazanie bowiem centrum świadomości, przywołuje na myśl ideę homunkulusa z kartezjańskiego teatru, którego istnienie tak stanowczo odrzucił. Z drugiej strony



dynamiczny w ostatnich latach rozwój neuroobrazowania, doprowadziłby do odnalezienia centralnego ośrodka świadomych procesów w naszym mózgu, gdyby taki rzeczywiście istniał. Mamy jednak zdaniem Dennetta do czynienia z sytuacją przeciwną. Mimo technologicznego rozwoju aparatury pomiarowej, mierzącej cały szereg impulsów, śledzących powiązania i aktywność rozmaitych partii mózgu, niemożliwe jest wskazanie dokładnego czasu ani miejsca, w którym proces uświadomienia zostaje zainicjowany i przeprowadzony. Stąd w konsekwencji zakłada Dennett, że operacje w ramach świadomości rozgrywają się w środowisku całego mózgu. Świadomość to wirtualna maszyna neumannowska, zaimplementowana w maszynie z przetwarzaniem równoległym na ogromną skalę. W projekcie zainicjowanym przez Johna von Neumanna, architektura komputera zakłada przechowywanie danych wraz z instrukcjami, co owocuje jednakowym ich kodowaniem. Podczas wykonywania programu, możliwe jest by program dokonywał automodyfikacji, kodując chociażby instrukcje, jako dane. Metafora ta, ma w systemie Dennetta obrazować, konieczną jego zdaniem, decentralizację teorii świadomości.

„Świadomość ludzka jest sama przez się wielkim kompleksem memów (lub dokładniej, efektem [działania] memów w mózgu), które mogą być rozumiane, jako operacje wirtualnej maszyny „von Neumannowskiej” zastosowanej w równoległej architekturze mózgu, która nie została zaprojektowana dla takiej aktywności. Siła oddziaływania tej maszyny wirtualnej znacznie zwiększa siłę znajdującego się u jej podstaw organicznego hardware, na którym ona pracuje, ale równocześnie wiele z jej ciekawych cech, a szczególnie jej ograniczeń, może zostać wyjaśnionych, jako produkty uboczne tego systemu połączeń, który umożliwia zastanawiające, lecz skuteczne powtórne użycie istniejącego organu dla nowych celów” [8].

## 6. Konsekwencje i zarzuty

Poczynione przez Daniela Dennetta założenia dotyczące genezy i struktury świadomości, owocują specyficzną wizją ludzkiego umysłu. W ujęciu tym, odebrane zostają mu zarówno jego niematerialność, jak i pewna tajemniczość, która spędzała sen z powiek niejednemu już myślicielowi. Jak sądzi Dennett, ta demitologizacja umysłu i świadomości, przynieść może jedynie korzyści, gdyż inspiruje kolejne pokolenia badaczy, do pracy nad rozwiązaniem tych nietuzinkowych problemów. Z drugiej strony, Dennett zdaje sobie sprawę, że jego teoria znajduje się we wczesnym etapie rozwoju, a problemy, które miała rozwiązać, zostały w trakcie badań naświetlone jeszcze wyraźniej. Nie ukrywa on również, że pod względem metodologicznym wiele jeszcze musi zostać zrobione, by jego pomysły zyskały status ugruntowanej i falsyfikowalnej teorii

naukowej [8]. Jednak już w zamyśle, jego odważna inicjatywa ma służyć za drogowskaz kognitywistom i neuronaukowcom, gdyż to w ich mocy – jego zdaniem – leży dogłębne wyjaśnienie fenomenu świadomości. Nie chroni to jednak koncepcji Dennetta przed kilkoma zasadniczymi zarzutami, wysuwanymi przez przeciwników jego teorii. Bodaj najważniejszym z nich, jest sformułowany przez australijskiego filozofa Davida Chalmersa tzw. „trudny problem świadomości” (*hard problem of consciousness*) [10]. Problem ten, dotyczy trudności wyjaśnienia posiadania przez człowieka qualiów, czyli subiektywnych wrażeń takich jak kolory i smaki, oraz tego, w jaki sposób zjawiska przez nas odbierane zyskują te własności. David Chalmers kontrastuje tenże problem z tzw. łatwymi problemami świadomości. Rozumie zaś przez nie wyjaśnienie takich procesów zachodzących w naszym mózgu jak pozyskiwanie i przetwarzanie informacji, nakierowywanie uwagi, umiejętność wypowiedzania czy relacjonowanie stanów mentalnych. Według Davida Chalmersa, nieumiejętność wskazania rozwiązania dla tego trudnego problemu, dyskwalifikuje koncepcję Dennetta, jako trafnej teorii świadomości. Jego zdaniem, z metodologicznego punktu widzenia, czysto neurobiologiczne wyjaśnienie zawsze pozostawia pewne niedopowiedzenie. Chalmers zauważa, że niezależnie od obiektywności badań z perspektywy trzecioosobowej, Dennett nie jest w stanie przedstawić powodu, dla którego procesom zachodzącym w naszym mózgu, towarzyszy pierwszoosobowe subiektywne doświadczenie. Jednak według Dennetta, to właśnie w rozwiązaniu łatwych problemów świadomości tkwi klucz do rozwikłania jej zagadki. Hard problem – twierdzi Dennett – to pomyłka i jest on jedynie wyrazem naszego „przereklamowania” fenomenu świadomości. Zwykliśmy, według niego, przypisywać jej rozmaite role, których nie spełnia. Doszukujemy się tym samym wielu jakości, które bytowi ludzkiemu nie przysługują, odwołując się do niemierzalnych własności i ponownie wpadamy w pułapkę dualizmu. Zagłębiając się w poczynione przez Dennetta rozważania, dostrzec można szereg rozróżnień i klasyfikacji, których analiza wymagałaby napisania znacznie obszerniejszej pracy. Jednak, co istotne, wszystkie te propozycje, ufundowane są na przedstawionych w niniejszym artykule założeniach podstawowych. To z kolei generuje pytanie o status umysłu w ramach tego materialistycznego ujęcia. Klasyfikacja teorii Dennetta przysparza wciąż wielu trudności. Jeśli jego koncepcję uznamy za wyraz materializmu nieredukcyjnego, narazimy się jego najgorliwszym oponentom. Uznanie go mianem eliminatywisty, również wydaje się ryzykowne. Z drugiej strony jego rozważania wpisują się w pewien trend w filozofii, by potraktować fenomen umysłu, jako podlegający zarówno ewolucji biologicznej, jak i kulturowej. W ramach współczesnych badań nad naturą i funkcjonowaniem umysłu, podział monizm – dualizm, nie znajduje już zastosowania. W ramach dominującego dziś materializmu, znajdziemy wiele rozbieżnych teorii i wykluczających się

nawzajem rozstrzygnąć. W swej filozofii Daniel Dennett wielu z nich nawet nie porusza. Ważną rolę w jego rozmyślaniach pełni zagadnienie intencjonalności, z drugiej strony problem mentalnego przyczynowania niemal zupełnie zaniedbuje, czego wybaczyć nie może mu John Searle. Zarzuty wysuwane przez Davida Chalmersa, częstokroć dotyczą pewnych jego zdaniem braków w teoriach Dennetta, nie zaś ich niezasadności. Z tymi zarzutami musi Dennett zmagać się od wielu już lat, jednak nie ustaje w staraniach budowania autorskiego programu świadomości. Co jednak łączy Dennetta z wieloma materialistami, to pogląd, że stany mentalne mogą być owocem pracy mózgu. Innymi słowy „umysł jest tym, co mózg robi”. Umysł rozumiany jest więc jako „coś mniej” niż mózg, w opozycji do stanowisk antymaterialistycznych, wedle których umysł często ujmowany jest jako „coś więcej” niż mózg. To zrzucenie fenomenu umysłu z przysługującego mu przez wieki piedestału, jest niezwykle charakterystyczne dla współczesnych badań nad jego naturą.

### Literatura

1. Ryle G., *Czym jest umysł?*, Wyd. PWN, Warszawa 1970
2. Dennett D., *Natura umysłów*, Wyd. CIS, Warszawa 1997
3. Hetmański M., *Umysł a maszyny. Krytyka obliczeniowej teorii umysłu*, Wyd. UMCS, Lublin 2000
4. Kreutz M., *Metody współczesnej psychologii. Studium krytyczne*, Warszawa 1962
5. Miłkowski M., *Heterofenomenologia i introspekcja. O możliwości poznania przeżyć świadomych*, Przegląd filozoficzno-literacki, nr 4 (6), 2003, s. 111-129
6. Dennett D., *Are we explaining consciousness yet?*, *Cognition* 79 (2001), s. 221-237
7. Bremer J., *Jak to jest być świadomym*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2005
8. Dennett D., *Consciousness explained*, Little Brown Company, New York 1991
9. Dennett D., *Consciousness. More like fame than television*, Munich conference volume, Monachium 1995
10. Chalmers D., *Facing Up to the Problem of Consciousness*, *Journal of Consciousness Studies* 2 (3), 1995, s. 200-219

### Fenomen świadomości w ujęciu materialistycznym Daniela Dennetta

#### Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcony jest materialistycznej koncepcji świadomości autorstwa amerykańskiego filozofa Daniela Dennetta. Zawarte zostały w nim główne filary jego teorii; zarówno część krytyczna, jak i autorski projekt Teorii wielokrotnych szkiców. Postulowane przez Dennetta tezy poddane zostały analizie przez wzgląd na ich źródłowość i konsekwencje dla filozoficznego pojmowania natury umysłu.

Słowa kluczowe: filozofia umysłu, świadomość, materializm, mózg, ewolucja.